

O milczeniu

Według Karla Poppera prawdziwi naukowcy tworzą precyzyjne, odważne teorie, a następnie szukają – i zachęcają innych do szukania – potencjalnych falsyfikatorów. Profesor Jacek Jadacki jest jednym z niewielu uczonych tę piękną filozofię Poppera egzemplifikujących, zarówno pod względem rozmachu i precyzji swych eksplikacji, jak i pod względem naukowej rzetelności. Dlatego pragnę do zbioru dołączyć pracę konstruktywnie krytyczną wobec analizy przedstawionej przez Profesora, a mianowicie analizy pojęcia milczenia [Jadacki 2000]. Rzecz jasna, przedstawione niżej uwagi krytyczne są tylko drobnymi i rozproszonymi uwagami do pewnej całościowej koncepcji ujmującej materiał tak zwiewny i ulotny, jak milczenie w precyzyjny sposób. Wszelkie korekty, które tu przedstawię dają się porównać jedynie do nanoszenia szlifów (najpewniej nieostatecznych) na zasadniczo ukształtowaną już formę.

1. Pojęcie milczenia w ujęciu Jadackiego

Jadacki odróżnia dwa konteksty, w których występuje wyrażenie ‘milczeć’: ‘ x milczy’ oraz ‘ x milczy o y -u’. Ponieważ przyjmuje on, że:

$$(J1)^1 \quad \forall x (x \text{ milczy} \equiv \forall y (x \text{ milczy o } y\text{-u}))^2$$

uznaje on zatem pierwszy z tych kontekstów za kontekst wtórny.

Autor rozpoczyna od charakterystyki pojęcia mówienia, które stanowi podstawę dla charakterystyki, a potem eksplikacji, pojęcia milczenia. Pojęcia mówienia i milczenia przybliżone są następującymi formułami, które – jak Autor podkreśla – nie są definicjami eksplikacyjnymi:

$$(J3) \quad \forall x (x \text{ mówi} \equiv (x \text{ musi mówić} \wedge x \text{ może mówić} \wedge x \text{ umie mówić}))$$

$$(J11) \quad \forall x (x \text{ milczy} \equiv (x \text{ musi milczeć} \wedge x \text{ może milczeć}))$$

W przeciwieństwie do mówienia, w wypadku milczenia nie jest wymagana „*żadna* umiejętność milczenia” [s. 417]³. Dlatego można „przypisywać milczenie nie tylko ludziom, lecz także zwierzętom i przedmiotom martwym – w tym ludzkim szczątkom” [s. 417]. Pojęcie umiejętności mówienia jest definiowane za pomocą alternatywy:

$$(J4) \quad \forall x \forall j (x \text{ umie mówić w języku } j \equiv (x \text{ umie werbalizować poglądy w języku } j \vee x \text{ umie artykułować wyrażenia języka } j))$$

Natomiast pojęcia przymusu mówienia (milczenia) i możliwości mówienia (milczenia) rozumiane są w dość szczególny sposób. Zwrot ‘ x musi mówić’ znaczy tyle, co zwrot ‘ x -a coś popycha do mówienia’. Wśród czynników, które mogą popychać do mówienia znajdują się: chęci, skłonności, uczucia, ale także nakazy, obowiązki oraz nacisk fizyczny wywierany przez coś lub przez kogoś. Analogicznie należy rozumieć zwrot ‘ x musi milczeć’. Zwrot ‘ x może mówić’ znaczy tyle, co zwrot ‘ x -a nic nie powstrzymuje od mówienia’ (czyli ‘ x -owi nic

¹ Numeracja kształtu „(J#)” odwołuje do formuły oznaczonej „(#)” w pracy [Jadacki 2000].

² Przytaczając twierdzenie (J1) pomijam odniesienie do okresu czasowego. W dalszej części artykułu Jadackiego odniesienia czasowe są również pomijane.

³ Samodzielnie występujące numery stron w nawiasach zawsze odnoszą do artykułu [Jadacki 2000].

nie uniemożliwia mówienia'). Te same czynniki, które mogą popychać do mówienia mogą również od mówienia powstrzymać.

Ostateczna analityczna definicja milczenia jest zaproponowana tak, aby spełniała dwa wymagania. Po pierwsze, definicja ta musi zadośćuczynić intuicji, że z faktu, iż ktoś nie mówi nie wynika jeszcze, że milczy. Nie można powiedzieć, iż milczymy w czasie snu, mimo że wówczas nie mówimy: „milczymy dopiero wtedy, kiedy nie mówimy *mimo* przymusu mówienia” [s. 418]. Po drugie, Jadacki przestrzega przed ujęciem tej intuicji w następującą formę:

$$(J15^*)^4 \forall x (x \text{ milczy} \equiv (x \text{ musi mówić} \wedge \sim x \text{ mówi}))$$

dlatego, że nie należy według niego przyjąć konsekwencji twierdzenia (J15), a mianowicie:

$$(J18^*) \forall x (x \text{ milczy} \rightarrow x \text{ musi mówić})$$

Autor nie przyjmuje zdania (J18) ze względu na to, że uznaje za prawdziwe twierdzenie (J11) – warunkiem niezbędnym milczenia jest przymus milczenia, a nie przymus mówienia.

Ostateczna analityczna definicja milczenia przybiera postać definicji warunkowej:

$$(J19) \forall x (x \text{ musi mówić} \rightarrow (x \text{ milczy} \equiv \sim x \text{ mówi}))$$

Warto podkreślić, że w całości swej analizy milczenia Jadacki przeciwstawia się – w moim przekonaniu, słusznie – analizie przedstawionej przez Dąbbską [1975], która proponuje zanadto intencjonalistyczną analizę milczenia, dopatrując się w nim zawsze powstrzymywania się od mówienia.

2. Milczenie[†] a milczenie

Wzbudza jednak niejaką wątpliwość konsekwencja mająca płynąć już z przyjęcia twierdzenia (J11) (przy słabej interpretacji zarówno warunków przymusu, jak i warunku możliwości), a mianowicie, że możemy przypisywać milczenie „zwierzętom i przedmiotom martwym” [s. 417]. Ta intuicyjna niezgoda wiąże się – jak sądzę – z tym, że Jadacki analizuje pojęcie milczenia w kontekście ‘*x* milczy’, a nie w kontekście ‘*x* milczy o *y*-u’.

Być może warto rozpocząć od przytoczenia przykładów *y*’ów. Można milczeć:

- o tym, czy ostatnie twierdzenie Fermata zostało udowodnione;
- o tym, kto jest odpowiedzialny za odwołanie Modrzejewskiego;
- o tym, gdzie znaleziono rottweilera;
- o tym, o której godzinie przyniosą pocztę;
- o tym, w jaki sposób zarobić fortunę;
- o tym, czy gdyby zastąpić sacharozę fruktozą, to ciasto biszkoptowe by wyrosło *etc.*

Wysoce wątpliwa wydaje się sugestia, że zwierzętom, roślinom, czy przedmiotom martwym można przypisać milczenie w tym sensie, w jakim słowo ‘milczeć’ występuje w powyższych kontekstach. Co znaczyłoby powiedzieć, że kamień milczy o tym, czy udowodniono jakieś twierdzenie, czy też, że milczy w sprawie afery Orlenu? Oczywiście kamień nic nie mówi i w tym bardzo słabym sensie «milczy», ale trudno przypuszczać, że chcielibyśmy przypisywać milczenie (w mocniejszym sensie) kamieniom, drzewom, czy nawet zwierzętom, które w ogóle nie potrafią mówić.

⁴ Symbolem ‘*’ oznaczone są zdania, których nie należy przyjąć. Zdania kształtu „(J#*)” nie są przyjmowane przez Jadackiego. Zdania kształtu „(##*)” nie są przyjmowane przez niżej podpisaną.

Jeżeli rzeczywiście mielibyśmy przypisywać zwierzętom i przedmiotom martwym milczenie, to tylko w bardzo ubogim sensie⁵, które oznaczę indeksem ‘†’:

$$(1) \quad \forall x (x \text{ milczy}^\dagger \equiv \sim x \text{ coś mówi})$$

Warto odnotować, że dla tego słabego sensu milczenia[†] nie obowiązuje zdanie (J1) tylko teza słabsza:

$$(2) \quad \forall x \forall y (x \text{ milczy}^\dagger \text{ o } y\text{-u} \rightarrow x \text{ milczy}^\dagger)^6$$

Milczeniem[†] nie będziemy się dalej zajmować.

3. Umiejętność mówienia

Umiejętność mówienia jest warunkiem niezbędnym milczenia (w mocniejszym sensie). Tylko ktoś, kto potrafiłby wypowiedzieć się w pewnej sprawie, może *o niej* milczeć.

Podążymy śladami Jadackiego, charakteryzując pojęcie umiejętności mówienia odwołując się do pojęcia artykulacji (a więc wydawania odpowiednich dźwięków, gestów, czy zapisów) oraz do pojęcia werbalizacji (a więc «kodowania» szeroko rozumianych poglądów w artykułowanej formie). Możemy powiedzieć, że:

$$(3) \quad \forall x (x \text{ umie mówić} \equiv \exists j x \text{ umie mówić w języku } j)$$

$$(4) \quad \forall x \forall j (x \text{ umie mówić w języku } j \equiv (x \text{ umie artykułować wyrażenia języka } j \wedge x \text{ umie werbalizować poglądy w języku } j))$$

Formuła (4) odbiega więc od formuły (J4) tym, że gdzie w formule (J4) występuje symbol alternatywy, tam w formule (4) występuje symbol koniunkcji.⁷ Dla umiejętności mówienia w pewnym języku nie wystarcza bowiem tylko umiejętność artykulacji wyrażen tego języka. Niektóre papugi można stosunkowo łatwo wyuczyć artykułowania wyrażen języka polskiego, nie znaczy to jednak, że tym samym nauczyło się je mówić w języku polskim. Bełkot nie jest zatem mówieniem w żadnym języku – jest co najwyżej artykułowaniem wyrażen czy zdań jakiegoś języka.

4. Milczenie

Warunek umiejętności mówienia jest warunkiem koniecznym zarówno milczenia, jak i niemilczenia, dlatego milczenie należy definiować w formie definicji warunkowej (tak jak to właśnie proponuje Jadacki, choć dopatrując się innego warunku).

⁵ Na ten sens wyrażenia ‘*x* milczy’ zwraca też uwagę Dąmbska [1975].

⁶ Ze zdania (2) wynika oczywiście zdanie $\forall x (\forall y (x \text{ milczy}^\dagger \text{ o } y\text{-u} \rightarrow x \text{ milczy}^\dagger)$, będące odpowiednikiem właściwej składowej zdania (J1).

⁷ W dużej mierze rozbieżność ta ma swe źródło w nieco innym ujęciu artykulacji. Jadacki ogranicza bowiem pojęcie artykulacji do artykulacji werbalnej, choć dopuszcza on możliwość rozszerzenia analizy tak, by objęła artykulację gestualną czy graficzną [s. 415, nota 5]. Umiejętność artykulacji werbalnej i werbalizowania poglądów są według niego niezależne: “można umieć werbalizować różne poglądy (tj. w szczególności nadawać im postać zdań), a nie umieć artykułować odpowiednich wypowiedzi językowych (danego – czy w ogóle żadnego – języka)” [s. 414-415]. Jeżeli jednak pojęcie artykulacji rozszerzyć tak, aby obejmowało wszelkie możliwe typy artykułowania, to oczywiście umiejętność werbalizowania poglądów zakładać będzie umiejętność artykulacji jakiegoś typu.

Nie należy jednak przypuszczać, że poprawna definicja przybrałaby następujący kształt:

$$(5^*) \quad \forall x \forall y (x \text{ umie mówić} \rightarrow (x \text{ milczy o } y\text{-u} \equiv \sim x \text{ mówi o } y\text{-u}))$$

W tym sensie bowiem – jak zwraca uwagę Jadacki – milczałby ktoś, kto nie mówi, gdyż akurat śpi. Co więcej, o ile przyjąć, że mówienie o y -u wyklucza mówienie o z -cie, to jeżeli tylko ktoś mówi o y -u, to milczy o z -cie. Wydaje się jednak niezgodne z intuicjami, aby twierdzić, że Jarosław Kret pięknie mówiąc o pogodzie, przemilczał sprawę Rywina.

Dlatego należy się w pełni zgodzić z sugestią Jadackiego, że aby mówić o milczeniu trzeba postawić jeszcze jeden warunek. O ile rozumiem intencje Autora, chodzi o to, żeby mówca miał *powód do mówienia*.⁸ Tylko gdy ktoś ma powód by mówić o y -u i o nim nie mówi, to o y -u milczy. Jarosław Kret nie milczy o sprawie Rywina, bo nie ma powodu, żeby o niej mówić.

Nie zostałam jednak przez Autora przekonana, że nie należy przyjmować twierdzenia:

$$(6) \quad \forall x \forall y (x \text{ milczy o } y\text{-u} \rightarrow x \text{ ma powód mówić o } y\text{-u})$$

będącego odpowiednikiem zdania (J18). To twierdzenie właśnie wydaje mi się zupełnie słuszne. Jeżeli wolno powiedzieć, że Jarosław Kret milczał o sprawie Rywina, to znaczy, że zasadne było oczekiwać, żeby o niej coś powiedział, co z kolei znaczy, iż miał jakiś powód, żeby o niej powiedzieć. Jadacki odrzuca zdanie (J18), a zatem również zdanie (6), ze względu na wcześniej przyjęte twierdzenie (J11), które jednak z uwagi na kłopoty z występującymi w nim pojęciami⁹ nie powinno odgrywać roli rozstrzygającej.

⁸ Wśród czynników, które mogą popychać do mówienia, Jadacki wymienia: chęci, skłonności, uczucia, nakazy, obowiązki oraz nacisk fizyczny wywierany przez coś lub przez kogoś. Są to jednak czynniki, które skłaniałyby raczej do użycia zwrotu ‘ x ma powód do mówienia’. Można mieć wątpliwość, co do ostatniej kategorii – ale też nie jest do końca jasne, co Autor ma na myśli mówiąc: „może [...] kogoś popychać do mówienia [...] nacisk fizyczny wywierany przez jakąś osobę lub jakieś «bezosobowe» okoliczności” [s. 416]. Jeżeli chodzi tu np. o sytuację, w której ktoś przykłada pewnej osobie pistolet do skroni, nakazując jej mówić, to będzie to sytuacja, gdy ma ona powód do mówienia. Może też chodzić o sytuację, gdy jakaś osoba znalazła się w palącym się budynku – wtedy też ma ona powód do mówienia, a mianowicie do wołania o pomoc. Nie umiem sobie wyobrazić, o jakie sytuacje mogłoby chodzić, które nie sprawiałyby jednocześnie, że mówca ma powód do mówienia.

⁹ Zasadnicza wątpliwość dotyczy skuteczności powodów. Autor zastrzega, że czynniki „przymuszające” i „uniemożliwiające” należy rozumieć jako czynniki słabe, tj. takie, które mogą się „w pewnych warunkach okazać nieskuteczne” [s. 415, nota 6]. Wśród tych czynników figurują m.in. chęci i skłonności, które istotnie popychają nas w kierunku podjęcia pewnych działań, ale też często okazują się nieskuteczne, choćby ze względu na to, że silniejsze powody biorą górę. Tyle, że jeżeli rozumieć czynniki „przymuszające” i „uniemożliwiające” jako czynniki słabe, to łatwo zakwestionować zarówno twierdzenie (J3) jak i twierdzenie (J11). Z twierdzenia (J3) wynika, że jeżeli Zuzanna mówi, to „nic nie powstrzymuje jej od mówienia”, ale jeżeli kwantyfikator odpowiadający wyrażeniu ‘nic’ przebiega również słabe chęci, to twierdzenie (J3) jest ewidentnie fałszywe. Zuzanna może przecież mieć tremę (byłoby zatem coś, co – w słabym sensie – powstrzymuje ją od mówienia), a jednak się przełamać i mówić mimo tremy. Podobnie z warunkiem przymusu. Artur może chcieć się odezwać (jest zatem coś, co – w słabym sensie – popycha go do mówienia), ale jednak nie przełamać swej nieśmiałości i nie mówić. Pewnym rozwiązaniem byłoby zastrzec, że w warunku przymusu i możliwości chodzi tylko o skuteczne powody,

Tylko ze względu na to, że Jadacki odrzuca zdanie (6), proponuje on ostateczną definicję milczenia (J19) jako definicję warunkową. Uwzględniając proponowaną wcześniej poprawkę, odpowiednikiem (J19) byłoby zdanie następujące:

$$(7^*) \quad \forall x \forall y (x \text{ umie mówić} \rightarrow (x \text{ ma powód by mówić o } y\text{-u} \rightarrow (x \text{ milczy o } y\text{-u} \equiv \sim x \text{ mówi o } y\text{-u})))$$

Poczynione dotąd uwagi skłaniałyby mnie jednak do następującej propozycji:

$$(8) \quad \forall x \forall y (x \text{ umie mówić} \rightarrow (x \text{ milczy o } y\text{-u} \equiv (x \text{ ma powód by mówić o } y\text{-u} \wedge \sim x \text{ mówi o } y\text{-u})))$$

5. Przemilczanie

Na zakończenie chciałabym zasugerować, że pojęcie przemilczania jednak redukuje się do pojęcia milczenia¹⁰ – przy zastrzeżeniu, że operujemy językiem logiki klasycznej (a w szczególności, że nie odwołujemy się ani do pragmatyki logicznej, ani do analizy językoznawczej¹¹):

$$(9) \quad \forall x \forall y (x \text{ przemilcza } y\text{-a} \equiv x \text{ milczy o } y\text{-u})$$

Aby tę propozycję uzasadnić, przyjrzyjmy się intuicjom dotyczącym pojęcia przemilczania przedstawionym przez Dąbmską [1975]. Sugeruje ona, że „należy odgraniczyć powstrzymywanie się od mówienia o pewnych sprawach [czyli – w ujęciu Dąbmskiej – milczeniu] od przemilczania pewnych spraw przy równoczesnym mówieniu o czymś innym dla maskowania tego, o czym mówić nie chcemy” [Dąbmska 1975, s. 94]. Nie jest do końca jasne, czy stanowisko Dąbmskiej można byłoby przedstawić jako:

$$(10^*) \quad \forall x \forall y (x \text{ przemilcza } y\text{-a} \equiv (x \text{ milczy o } y\text{-u} \wedge x \text{ ma intencję by milczeć o } y\text{-u} \wedge \exists z (x \text{ mówi o } z\text{-cie})))$$

niemniej jednak teza (10) jest warta rozważenia. Rzeczywiście w wielu wypadkach przemilczania oba warunki – zarówno intencji «zamaskowania», jak i równoczesnego mówienia o czym innym – będą spełnione. Poniższe przykłady przemilczania wskazują jednak, że nie są to warunki niezbędne dla przemilczania.

Następujący przypadek świadczy o tym, że intencja «zamaskowania» nie jest konieczna dla przemilczania. Wyobraźmy sobie, że mąż zwraca się do żony z sugestią „Chodźmy na spacer!”, a na to żona zaczyna mu opowiadać w detalach, co zdarzyło się u niej w pracy – nie dlatego, że żywi intencję by przemilczeć jego sugestię, ale dlatego, że jest tak zaabsorbowana tym, co się zdarzyło, iż koniecznie chce mu o tym powiedzieć. Tak czy owak, przemilcza ona jego sugestię, z tym że jej przemilczenie nie ma charakteru intencjonalnego.

wtedy jednak powstaje pytanie, jak rozumieć (J19). Jeżeli bowiem ktoś ma skuteczny powód do mówienia, to znaczy, że mówi, a jeżeli tak, to – zgodnie z (J19) – nikt nie mógłby milczeć. Wreszcie powstaje kwestia, czy dałoby się wykluczyć warunki, o których wspominam w nocie 12.

¹⁰ Według Jadackiego [20002], przemilczanie czegoś pociąga za sobą milczenie o tym czymś, ale nie odwrotnie, gdyż “w pojęciu *przemilczania* zawiera się milczenie z intencją” [s. 413, nota 2].

¹¹ Taka analiza byłaby w szczególności konieczna dla analizy subtelniejszych związków między czasownikami ‘milczeć’, ‘przemilczeć’ oraz ‘przemilczać’.

Milczenie o czymś i równoczesne mówienie o czymś innym jest warunkiem dostatecznym przemilczania:

$$(11) \quad \forall x \forall y ((x \text{ milczy o } y \wedge \exists z (x \text{ mówi o } z\text{-cie})) \rightarrow x \text{ przemilcza } y\text{-a})$$

lecz nie jest tegoż warunkiem koniecznym. Posłużmy się przykładem przytoczonym przez Pisarkową [1994, s. 26] trochę go modyfikując. Pan Iksiński zwraca się na przyjęciu do pani Igrekowej: „Pani Zetowa to stara torba”. – Pani Igrekowa nic nie odpowiada, milczy. Zdetonowany pan Iksiński również milknie, następuje krótka chwila milczenia, po czym podchodzi pan Wu, angażując pana Iksińskiego w rozmowę; pani Igrekowa odchodzi. Możemy w tej sytuacji powiedzieć, że pani Igrekowa przemilczała uwagę pana Iksińskiego, mimo że w ogóle *nic* nie powiedziała. Jest to więc przykład pokazujący, że mówienie o czymś innym również nie jest warunkiem niezbędnym przemilczania.

Nie ulega wątpliwości – szczególnie biorąc pod uwagę, komu artykuł ten został poświęcony – że propozycje w nim zawarte również zostaną sfalsyfikowane.¹² Żywię jednocześnie nadzieję, że posłużą one jako etap w dyskusji nad niewątpliwie złożonymi zagadnieniami, których tylko fragment został tu poruszony.

Katarzyna Paprzycka
Instytut Filozofii
SWPS
ul. Chodakowska 19/31
03-815 Warszawa
Katarzyna.Paprzycka@swps.edu.pl

BIBLIOGRAFIA

- I. Dąbbska [1975] – „O funkcjach semiotycznych milczenia”, [w:] *Znaki i myśli* (Warszawa: PWN), s. 93-105.
- J.J. Jadacki [2000] – „Funkcja semiotyczna milczenia”, [w:] J. Perzanowski, A. Pietruszczak (red.), *Logika & Filozofia Logiczna: FLFL 1996-1998* (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika), s. 413-421.
- K. Paprzycka [1997] – *Social Anatomy of Action: Toward a Responsibility-Based Account of Agency* (praca doktorska: University of Pittsburgh).
- K. Paprzycka [2003] – „Jak zaniechania mogą pomóc w zrozumieniu, czym są działania”, *Kognitywistyka i Media w Edukacji* 7 (1-2), 276-288.

¹² Skrupulatnej analizie trzeba byłoby poddać nie tylko pojęcie powodu, lecz również bliżej zbadać warunki, w których niemówienie występuje, a o których w formule (8) w ogóle się milczy. Są to – jak sądzę – warunki, które gwarantowałyby, że milczenie jest działaniem – wykluczające zarówno sytuacje przymusu niemówienia (gdyby ktoś został ogłuszony, to by nie mówił, ale również by wtedy nie milczał) jak i sytuacje uniemożliwiające niemówienie (gdyby podano pewnej osobie jakiś specyfik, powodujący, że w regularnych 10-minutowych odstępach osoba ta wydawałaby z siebie 5-minutowy słowotok, to – wiedząc o jej stanie – nie powiedzielibyśmy, że – w czasie tych 10 minut przerwy między kolejnymi słowotokami – milczy, w każdym razie nie w drugim z wyróżnionych sensów). Nie ma jednak już miejsca by te złożone kwestie szczegółowo omawiać; pewne kroki w tym kierunku są poczynione w pracach [Paprzycka 1997; 2003].

K. Pisarkowa [1994] – „O komunikatywnej funkcji przemilczenia”, [w:] *Z pragmatycznej stylistyki, semantyki i historii języka: Wybór zagadnień* (Kraków: PAN), s. 25-33.